

„Siły aktywne i pasywne - jak odnaleźć wolę Bożą”

Przewodnik Pathwork

Wykład nr 29 | 09 maja 1958 r.

Pozdrowienia w imieniu Pana. Przynoszę błogosławieństwa dla was wszystkich, moi przyjaciele. Błogosławiona jest ta godzina.

We wszechświecie istnieje dwanaście podstawowych sił lub zasad aktywnych i dwanaście podstawowych sił lub zasad pasywnych. Zgodnie ze schematem „Pistis Sophia”, siły te są skoncentrowane w najwyższym królestwie światła i prowadzone przez odpowiednie byty; każdy z nich jest przedstawicielem lub uosobieniem jednej aktywnej lub pasywnej zasady. Wszystkie są doskonałe na swój własny sposób. Cały wszechświat jest przeniknięty przez te siły i możliwa jest ich nieskończona różnorodność i kombinacja. W „Pistis Sophia” wyrażenie „dwadzieścia cztery niewidzialne” odnosi się zarówno do zasad, jak i do bytów. Są one niewidzialne we wszystkich sferach poniżej najwyższej sfery światła. Jednak w tej ostatniej sferze zasady lub siły, a także ich uosobione byty są widoczne w postaci promieni lub cienkich nici biegnących przez atmosferę. Są one zauważalne nie tylko przez różne kolory i odcienie, ale także przez zapach i ton oraz inne cechy, które są nieznane ludzkiej percepcji zmysłowej.

Mówię wam o tym nie tylko po to, by przekazać wam informacje o wyższych sferach, bo to samo w sobie nie byłoby wystarczającym powodem, choć wiedza ta może być interesująca. Zawsze powinniście wynieść z tych wykładów jakąś praktyczną korzyść do wykorzystania w waszym rzeczywistym życiu, tu i teraz. Ponieważ każda siła lub zasada obecna we wszechświecie przenika również każdą indywidualną ludzką duszę, przekonacie się, że z tej pozornie abstrakcyjnej informacji można wyciągnąć korzyści. Innymi słowy, można i należy nawiązać osobiste połączenie, ponieważ cały wszechświat jest w tobie.

To, w jaki sposób ludzie wykorzystują i kierują tymi zasadami lub siłami, determinuje ich życie, harmonię i szczęście. Często wspominałem, że aktywność

i pasywność to dwa podstawowe boskie aspekty we wszechświecie. Teraz możecie zobaczyć, że istnieje nie tylko jedna aktywna i jedna pasywna zasada, ale jest dwanaście każdej z nich. Dla ludzkości pojawia się pytanie, kiedy przyjąć postawę aktywną, a kiedy pasywną? Kiedy powinno się używać wolnej woli, którą zostaliście obdarzeni, co odpowiada aktywności, a kiedy wolna wola nie powinna być używana - co jest stanem odpowiadającym bierności - aby wola Boża mogła się wypełnić? To właśnie w takich kategoriach myślicie o tej sprawie, ale w tym tkwi fundamentalny błąd, moi przyjaciele. Bowiem nie jest w najmniejszym stopniu prawdą, że można być biernym, gdy chce się wypełnić wolę boską. Aby naprawdę ją wypełnić, potrzeba wiele aktywności i siły woli.

Kiedy aktywne siły są używane w kanałach przeznaczonych dla pasywnych prądów, dochodzi do zatoru, a rezultatem jest frustracja człowieka. Jeśli pasywne siły zastąpią aktywne, wchodząc do kanałów, w których aktywna zasada powinna działać i płynąć swobodnie, nie będzie zatorów, ale raczej powstanie zastój lub stagnacja. Przeszłość spowodowany niewłaściwym wykorzystaniem sił aktywnych wystąpi nie tylko w ogólnym rozwoju, ale także w poszczególnych aspektach ludzkiej duszy i stopniowo wpłynie na całą wewnętrzną strukturę osoby.

Każda osoba na ścieżce ma wielką potrzebę dowiedzenia się, wobec czego siły powinny być aktywne lub pasywne. Postaram się rzucić światło na ten temat. Moje słowa pomogą wam również zrozumieć, że bierność nie jest konieczna do wypełnienia woli Boga. Przez cały czas powinniście być aktywni i używać swojej siły woli - co nie oznacza samowoli, ponieważ są to dwie różne rzeczy - aby przestrzegać praw Bożych, które znacie. I nie jest to takie trudne do odkrycia, nawet dla ludzi, którzy nie otrzymują tych szczególnych wskazówek i osobistego przewodnictwa. Ludzie, którzy odnajdują Boga w którejkolwiek z obecnie istniejących religii lub filozofii, a także ludzie, którzy nie są szczególnie blisko Boga, którzy mogą być agnastykami lub nawet ateistami, ale którzy mają wysokie standardy etyczne i moralne, wiedzą, co jest dobre, a co złe, jeśli po prostu staną przed konkretną kwestią i zadadzą sobie uczciwe i sprawdzające pytania. Wtedy będą wiedzieć. Aby to zrobić, z pewnością potrzebna jest siła woli.

Jednak tam, gdzie siły pasywne powinny dominować, a gdzie niestety często są zastępowane przez siły aktywne, to we wszystkich tych przypadkach, w których nie można zmienić okoliczności lub innych ludzi. Ludzie są skłonni do

wewnętrznego buntu, gdy rzeczy nie idą zgodnie z ich wolą i gdy inni ludzie się mylą. Wtedy aktywny ruch zaczyna zastępować bierność.

Za każdym razem, gdy odczuwana jest emocja i podążasz za nią aż do jej korzeni, odkryjesz, że kryje się za nią pragnienie. Pragnienie oznacza aktywność. Możesz mieć słuszne pragnienia: na przykład podążanie ścieżką oczyszczenia lub uczenie się miłości. Pokonywanie swoich słabości lub chęć bycia szczerym wobec siebie, co początkowo powoduje ból, to inne pozytywne, konstruktywne pragnienia. Dlatego, aby je spełnić, należy użyć aktywnej siły. Ale istnieją również negatywne pragnienia. Ilekroć w sercu pojawia się uraza, strach, nienawiść i tym podobne, mamy do czynienia z negatywnym pragnieniem i dlatego należy użyć wtedy aktywnej siły zamiast pasywnej. Ponieważ złe pragnienie nie może być naprawdę spełnione, a jeśli wydaje się być spełnione, to spełnienie jest bardzo tymczasowe i iluzoryczne, czujesz się sfrustrowany.

Praktycznie rzecz biorąc, jaka musi być wasza postawa w tych przypadkach, gdy powinniście być bierni? Przyjaciele, nie możecie zmienić tego świata ani innych ludzi. W swoim intelekcie możecie wiedzieć o tym bardzo dobrze, ale czy wasze emocje zawsze to wiedzą? Z pewnością nie! Dopiero się okaże, czy wasze emocje zaczną podążać za tym, co wiecie w swoim intelekcie. Tak więc właściwą postawą byłoby zaakceptowanie tego, czego nie możecie zmienić, a mianowicie działań i postaw innych ludzi oraz okoliczności poza waszą kontrolą. Zaakceptujcie je naprawdę i szczerze w swoich emocjach, a także w swojej powierzchownej wiedzy, wtedy przekierujecie niewłaściwie używane aktywne i pasywne prądy.

Oznacza to również zaakceptowanie niedoskonałości tej ziemskiej sfery z pokorą, wiedząc, że skoro nie jesteście doskonali, nie możecie i nie powinniście mieć pretensji do niedoskonałości innych, nawet jeśli mogą się one różnić od waszych własnych. Oznacza to nawet zaakceptowanie własnych niedoskonałości, co nie oznacza, że powinniście chcieć takimi pozostać. Należy rozpoznać swoje niedoskonałości i zaakceptować fakt, że one faktycznie istnieją. W tej chwili posiadacie wiele niedoskonałości, których jeszcze nie zaakceptowaliście w świadomy sposób i dlatego buntujecie się przeciwko temu stanowi rzeczy. W akcie buntu uruchamiacie aktywną siłę tam, gdzie powinna istnieć siła pasywna. Dopiero po kultywowaniu pasywnej siły można wprowadzić inny rodzaj aktywnego prądu, aby stopniowo zacząć przewycięzać niedoskonałość. Tak długo, jak buntujecie się przeciwko rzeczom, których nie

można zmienić lub które można zmienić tylko poprzez inną wewnętrzną aktywność, istnieje presja i wewnętrzne napieranie na kamienną ścianę. Dopóki nie zrezygnujecie lub nie rozluźnicie tej pchającej siły idącej w złym kierunku, nie będziecie w stanie zaprowadzić porządku w swojej duszy.

Naucz się rozpoznawać, gdzie twoje pragnienia podążają w złym kierunku. Jeśli aktywna presja niewłaściwych pragnień zostanie rozluźniona, pozostanie wam znacznie więcej siły na dobre i właściwe pragnienia, gdzie aktywna siła jest bardzo potrzebna, ale gdzie jesteście obecnie zbyt słabi. Dlaczego? Nie dlatego, że dano wam mniej siły niż innym ludziom, ale dlatego, że nie zarządzaliście dobrze swoim domem. Pozwoliliście, by zapanował nieporządek, dezorganizacja i złe zarządzanie. Dla każdego z was dostępna jest odpowiednia i niezbędna ilość siły, aby jak najlepiej spełniać swoje życie. Od was zależy, czy użyjecie tej siły właściwie i nie zmarnujecie jej.

Nie wiercie ani przez chwilę, że ci, którzy wydają się słabi i bezsilni, użyją mniej aktywnej siły niż ci, którzy są oczywiście silni i samowolni. Często jest wręcz przeciwnie. Ci pierwsi po prostu nie okazują swojej woli na powierzchni z powodu innych, psychologicznie sprzecznych tendencji. Ale w ich duszy wszystko skwierczy pod naciskiem ich sfrustrowanej woli, która pcha w złym kierunku. Mogą nie zdawać sobie sprawy z tego stanu, ale objawy ich niewłaściwie zastosowanej aktywności muszą objawiać się pogorszeniem zdrowia, siły i spokoju umysłu. W chwili, gdy staniecie się pasywni tam, gdzie faktycznie powinniście być pasywni - nie w samych myślach, oszukując samych siebie, ale w swoich najgłębszych emocjach - zyskacie nową siłę i moc życiową, której wcześniej nie znaliście. Aby tak się stało, musicie zaakceptować to, czego nie możecie natychmiast zmienić poprzez bezpośrednie działanie.

Jak do tej pory, może to nadal brzmieć myląco dla was, moi przyjaciele, ponieważ nie wiecie, jak znaleźć swoje prawdziwe uczucia. Wiedza o tym, jak zacząć, nie jest nawet w połowie tak trudna, jak mogłoby się wydawać. Podstawowym czynnikiem jest poznanie siebie, zadawanie sobie odpowiednich pytań. Jest to naprawdę bardzo proste, gdy tylko zdecydujecie się zaakceptować nieuniknioną konieczność zrobienia tego kroku. Za każdym razem, gdy odczuwacie nieprzyjemne emocje, takie jak złość, niepokój lub uraza - a wasze dni często są pełne takich emocji - przestańcie je racjonalizować, myśląc o złych postawach innych. Zamiast tego należy zadać sobie pytanie: „Czego tak naprawdę chcę?”. Wiedźcie, że w chwili, gdy pojawiają się w was emocje, jest coś, czego pragniecie. W przeciwnym razie nie czulibyście się w ten sposób.

Oczywiście nie twierdzę, że wszystkie emocje są złe, ale nieprzyjemne emocje muszą mieć gdzieś błędne założenie, bez względu na to, jak bardzo inni mogą się mylić. Założenie błędnej koncepcji często przejawia się w aktywnym nacisku na zmianę stanu lub okoliczności, w których powinna panować akceptacja.

Dowiedzcie się, czym jest to naglące pragnienie i zbadajcie je. Wymaga to treningu i kształtowania nawyku obserwowania siebie z tego punktu widzenia, ale jakże korzystny jest ten sposób myślenia! Kiedy już zaczniecie i nie odpuścicie, zobaczycie, że stanie się to drugą naturą, dobrym nawykiem, bez którego nie chcielibyście i nie powinniście już żyć. Jest to część codziennego oczyszczania duszy. Zanim zaczniecie patrzeć na siebie w ten sposób, często jesteście uwikłani w emocjonalne zagubienie dotyczące natury waszej duszy. Nie zdajecie sobie jasno sprawy z tego, co się w was dzieje i jakie są wasze pragnienia. Kiedy zaczynacie koncentrować swoją uwagę na uczuciach, zauważając, jakie pragnienie się za nimi kryje, rozpoznanie staje się naprawdę bardzo proste.

I taki jest cel dokonywania codziennego przeglądu, o którym tak często wspominam. Ale jeśli niektórzy z was nie mogą lub nie chcą wykonywać swojej pracy odkrywczej w formie codziennego przeglądu, istnieją inne sposoby, aby to zrobić. Ilekroć masz wolną chwilę, pomyśl o ostatnich kilku godzinach i zastanów się, jakie były twoje uczucia podczas ich trwania lub podczas jakiegoś konkretnego doświadczenia. Następnie zadaj sobie pytanie: „Jakie jest moje pragnienie?”. A kiedy znajdziesz odpowiedź, będziesz już miał wskazówkę. Często odpowiedzią będzie to, że inna osoba zrobiła coś złego lub coś, co wydaje ci się złe i chcesz, aby ta osoba się zmieniła. W ten sposób możecie z bliska zaobserwować, że tam, gdzie powinniście być bierni, jesteście aktywni, ponieważ aktywnie pragniecie zmiany, której nie możecie wprowadzić. Kiedy te nadmiernie aktywne pragnienia biegną niewłaściwym kanałem, całkowicie zapominacie o tych momentach, w których macie moc, by coś zmienić, gdybyście tylko spojrzeli na siebie. Każdy z was ma tak wielką moc! A jednak nie zdajecie sobie z tego sprawy. Dlaczego? Ponieważ kierujecie swoją moc w niewłaściwe kanały i marnujecie ją. Zużywacie ją bezproduktywnie.

Jeśli nauczycie się badać siebie w ten sposób, znajdziecie w sobie nie tylko błędne i niemożliwe do spełnienia pragnienia, ale także sprzeczne pragnienia. Często pragniecie dwóch niemożliwych rzeczy w tym samym czasie i tworzycie wewnętrzne spięcie wynikające z tych sprzecznych pragnień. Stań się świadomy

tego paradoksalnego stanu rzeczy w tobie. Jedynym sposobem na to jest praktykowanie codziennego przeglądu. Wykorzystajcie szczerą wobec samych siebie, by zbadać swoje uczucia i stojące za nimi pragnienia. To jest proces osiągnięcia dojrzałości, moi przyjaciele.

Wasze nieświadome i często sprzeczne pragnienia są zawsze niedojrzałe. Często pragniecie rzeczy niemożliwych, jak dziecko; pragniecie czegoś, czego nie można mieć lub za co nie jesteście gotowi zapłacić ceny. Fakt, że nie patrzycie na ten problem z tej perspektywy i że nie zdajecie sobie sprawy z tego, że za każdą pożądaną gratyfikację trzeba zapłacić pewną cenę, w najmniejszym stopniu nie zmienia okoliczności. W swojej niechęci do zapłacenia koniecznej ceny za pożądaną cel, pozostawiasz tę kwestię w nieświadomości, myśląc dziecinnie, żeby ją ominąć. Uświadomienie sobie i przestrzeganie praw sprawiedliwości jest niewygodne, więc pozostawiając tę kwestię w nieświadomości, sprawiasz, że chorujesz, nie tylko fizycznie, ale na wszystkich poziomach swojego istnienia.

Tak więc, drodzy przyjaciele, spróbujcie obserwować samych siebie; zidentyfikujcie swoje prawdziwe pragnienia. Będziecie zaskoczeni, jak wielką ulgę przyniesie wam już sama ta wiedza, pod warunkiem, że zdecydowaliście się na to z całego serca, bez żadnych podstępów. Już sama ta wiedza przyniesie ci ulgę, ponieważ wyjaśni ci niepowodzenia w twoim życiu i wzmocni twoje zaufanie do boskiej sprawiedliwości i wspaniałego porządku wszechświata. Bóg nie chce, byś był marionetką zależną od błędnej koncepcji boskości, która sprawia, że trzymasz się boskich sznurków fartucha, oczekując, że On pokieruje twoim życiem za ciebie. Wtedy oczywiście, jeśli twoje życie nie jest takie, jak chcesz, możesz Go za to winić w jakiś ukryty sposób. W rzeczywistości Bóg chce, byś był niezależny i silny, a możesz taki być tylko podążając drogą, którą ci pokazuję. Możesz prowadzić swoje życie w zadowalający sposób, ale On nie zrobi tego za ciebie. Pozwoli ci prowadzić własne życie, a jeśli stanie się ono chaosem, to ty powinieneś się zmienić, a nie inni czy okoliczności. Jednak możesz nawet kontrolować okoliczności i innych ludzi w momencie, gdy zaczniesz pozwalać swoim niewłaściwym nadaktywnym prądom stawać się pasywnymi, a niewłaściwym pasywnym prądom stać się aktywnymi. Te oczyszczone prądy będą emanować z ciebie i pośrednio wpływać na podświadomość innych ludzi. Efekt ten stopniowo powróci do ciebie w postaci bardziej prawdziwych i harmonijnych interakcji.

Teraz pytanie, jaka jest wola Boga dla ciebie, wciąż pozostaje otwarte. Powiedziałem, że nie tylko błędem jest wierzyć, że musisz być bierny, aby wypełnić wolę Bożą, ale niemożliwe jest być pasywnym i bez woli, aby to zrobić. Wypełnienie woli Bożej oznacza przewyciężenie wewnętrznych oporów, a do tego potrzebna jest aktywność, choć innego rodzaju, biegnąca innymi torami, że tak powiem. Niemniej jednak potrzebna jest aktywność i siła woli. Bierność jest konieczna, choć z pewnością nie w celu wypełnienia woli Bożej.

Po pierwsze, mylisz wolę Bożą z wolną wolą. Określmy jasno, czym jest samowola w porównaniu z wolną wolą. Samowola jest wolą małego ego. Wolna wola obejmuje wszystko: możesz używać wolnej woli w dobrych lub złych celach. To zależy od ciebie. Aby zgodzić się co do terminologii, aby nie wywoływać nieporozumień: samowola należy do małego ślepego ego, a zatem jest wolą niższego ja.

Teraz, aby odnaleźć wolę Bożą, musisz z pewnością być wolny od uporu w swojej samowoli, ale twoja aktywna i czysta siła woli musi być używana, po pierwsze, aby pragnąć sprostać swoim oporom bez złudnych tęsknot i samooszukiwania się; po drugie, aby upewnić się, że odłożysz na bok swój upór samowoli i po trzecie, jako przygotowanie do jeszcze bardziej aktywnego wykorzystania swojej siły woli do podążania za wolą Bożą, gdy już ją poznasz.

Aby określić, jaka jest wola boska w poszczególnych przypadkach, bardzo rzadko potrzebne jest onjawienie transcendentalne. Wola Boża jest zawsze zawarta w tobie, ukryta za twoimi ślepyimi zaułkami. Od chwili, gdy zdejmiesz swoje maski i różowe okulary, których używasz, gdy patrzysz na siebie, swoje intencje i swoje życie, wola boska musi ewoluować jasno i bez wątpliwości. Będzie ewoluować, gdy odkryjesz swoje prawdziwe pragnienia i przedstawiś je czarno na białym i powiesz sobie: „To jest to, czego naprawdę chcę, gdy jestem ze sobą szczery”. Możesz być zaskoczony, jak to nowo odkryte wewnętrzne pragnienie odbiega od twoich świadomych pragnień. Ale nie powinieneś wierzyć, że z powodu tego konfliktu jesteś niegodziwy. Nie, powinieneś wiedzieć, że twoja dusza składa się z warstw, które można nazwać Wyższym Ja i niższym Ja. Zaakceptuj, że obie warstwy są w tobie, a wszystko będzie dobrze. Wtedy nie stracisz poczucia proporcji w ocenie siebie, przesadzając w jedną lub w drugą stronę.

W momencie, gdy zbadacie konkretne pragnienie waszego niższego ja i wprowadzicie je do swojej świadomości - uważając, aby nie pozwolić mu wymknąć się ponownie do nieświadomości - będziecie w stanie dość wyraźnie wiedzieć, jaka jest wola Boża w dziewięciu na dziesięć przypadków. Mogę wam to obiecać. Zbadajcie różne reakcje łańcuchowe, które doprowadziły was do obecnego stanu, rozważcie reperkusje, znaczenie i konsekwencje waszego pragnienia i porównajcie je z duchowymi prawami, o ile je znacie.

Jeśli obecnie znajdujecie się w pewnej sytuacji, którą chcecie zmienić, lub stoicie w obliczu trudnej decyzji, to oczywiście nie będziecie wiedzieć, jaka jest wola Boża, jeśli po prostu odpuscicie. Ale w chwili, gdy zadacie sobie bardziej wnikliwe pytania dotyczące ukrytych pragnień, które mogą być odpowiedzialne za wasz obecny stan, odpowiedź musi pojawić się w sposób jasny, silny i oczywisty. Będzie ona tym szybsza i lepsza, jeśli zwrócicie się w tym celu o pomoc do Boga, ponieważ Bóg nigdy nie udziela takiej pomocy, jeśli nie wykonacie pierwszego kroku. Pierwszym krokiem, oprócz szczerzej dobrej woli oczyszczenia się i czynienia woli Bożej we wszystkich przypadkach, jest zawsze wasze dążenie do samopoznania, samo-szczerości. Mądrą i dojrzałą postawą jest oczywiście nie wierzyć, że można się zmienić z dnia na dzień lub bez podjęcia wysiłku we właściwym kierunku.

Jeśli wasza obecna sytuacja jest w jakikolwiek sposób niezadowolająca lub jeśli nie macie jasności co do decyzji, którą macie podjąć, nie oczekujcie, że Bóg zdecyduje za was lub zmieni nieprzyjemną sytuację bez waszego aktywnego udziału w tym procesie. Musicie zdać sobie sprawę, że musi być w was coś, co przyczyniło się do zaistnienia niepożądanych okoliczności i musicie być gotowi to znaleźć i zmienić. Nie zapominajcie, że zło niekoniecznie jest grzesznym działaniem lub myślą, ale nierozpoznaną emocją, która płynie niewłaściwym kanałem lub narusza duchowe prawo. Bóg rozpoznaje waszą dobrą wolę, a jeśli połączycie modlitwę z pracą nad sobą i zrywaniem swoich masek, Jego odpowiedź stanie się coraz bardziej jasna, tak że nie będzie w was miejsca na wątpliwości. Ale tak długo, jak długo wasz opór przeciwko temu sposobowi działania trwa, bez względu na to, jakie są preteksty i wymówki, opieszałość i niedojrzałość waszego niższego ja ma nad wami przewagę. Będziecie mieli błędne reakcje i zniekształcone instynkty, które następnie będziecie chcieli zinterpretować tak, by pasowały do oporu waszego niższego ja.

Jedynym sposobem, w jaki możecie pozytywnie poznać, czy kieruje wami właściwy i dobry instynkt, czy też zły i fałszywy, jest szczęście, ulga, wolność

oraz poczucie całkowitej słuszności i pokoju ze światem, których doznacie w wyniku jego działania - lub doświadczenie czegoś zupełnie przeciwnego. Jeśli wasza wola jest wolna od samozachwytu i jest czysta i pokorna, wtedy wola boska może się wyraźnie zmanifestować, bez względu na to, w jaki sposób Bóg zdecyduje się wam objawić. W wielu przypadkach nie będziecie potrzebować szczególnego objawienia, ale dzięki waszym dobrym wysiłkom i Bożej pomocy zdobytej w modlitwie, sami znajdziecie odpowiedź. Bóg pomoże wam poprzez swoich aniołów, abyście mogli zrobić to lepiej i mieć większe wsparcie ze świata duchów oraz abyście otrzymali więcej wskazówek i pomocy. To wy musicie zdecydować: „Chcę to zrobić z całego serca”. Wtedy Bóg wam pomoże. Wtedy nie będzie najmniejszej trudności z poznaniem Bożej woli.

Odpowiedź i klucz do Bożej woli są w tobie. Leży ona w waszych niedoskonałościach; leży w każdym przypadku, w którym odstąpiliście lub złamaliście duchowe prawo, chociażby tylko w waszych nieświadomych pragnieniach. A potem, gdy przeanalizujecie odpowiedzi, aktywny proces zacznie funkcjonować prawidłowo i płynąć właściwymi kanałami, podobnie jak siły pasywne. Tak, moi przyjaciele, ta zmiana nastąpi i musi nastąpić. Nie może być inaczej. A to, oczywiście, zmieni całe wasze życie na lepsze.

PYTANIE: Jak możemy stwierdzić, czy pragnienia pochodzą od wyższego czy niższego ja?

ODPOWIEDŹ: Badając pragnienia i ich prawdziwe pobudki. Bardzo jasno i zwięźle zadaj sobie pytanie: „Czego chcę i dlaczego chcę tego i tego? Jaki jest mój prawdziwy powód?”. Widzisz, bardzo często może być tak, że masz słuszne pragnienie wynikające z dobrego celu. Jednocześnie kryje się za nim nieczysty powód. W chwili, gdy to rozpoznajesz, już zrobiłeś coś dla swojego oczyszczenia.

Oczyszczanie nie oznacza, że jesteś już doskonały; oczyszczanie jest procesem stawania się doskonałym. Integralną częścią tego procesu jest powiedzenie sobie: „Oprócz moich dobrych intencji, istnieje również samolubna lub próżna motywacja ukryta pod dobrą przyczyną”. Weźmy na przykład osobę, która jest bardzo aktywna duchowo i ma czyste intencje, by pomagać innym ludziom. Te dobre intencje niewątpliwie istnieją. W tym samym czasie nurt pożądania niższego ja miesza się z dobrymi intencjami, być może jako próżne pragnienie ego, by być wybitnym, podziwianym, by być autorytetem. W chwili, gdy splot

motywacji zostanie spokojnie i swobodnie rozpoznana, nawet jeśli nie jesteście jeszcze w stanie pozbyć się tych nieczystych, oczyszczenie już ma miejsce. Dzięki takiemu aktowi podniosłeś już swoją świadomość do dość wysokiego stopnia. Coś w chemii twojego ciała i duszy zaczyna się zmieniać wraz z tak jasnym rozpoznaniem siebie, ponieważ zbliżasz się do prawdy.

Najcięższym i najczęstszym naruszeniem prawa duchowego, które jest tak często pomijane przez ludzi, jest życie niezgodnie z prawdą. Wszyscy wyobrażacie sobie, że chodzi mi o to, by nie kłamać. Wcale nie mam tego na myśli. Jest rzeczą zrozumiałą, że człowiek powinien być uczciwy i nie powinien kłamać. Ale okłamywanie samego siebie jest często nieskończenie bardziej niebezpieczne i szkodliwe niż okłamywanie innych. Dlaczego jest bardziej niebezpieczne? Ponieważ kiedy okłamujecie innych, przynajmniej jesteście tego świadomi. W ten sposób jesteście o krok bliżej prawdy niż wtedy, gdy okłamujecie samych siebie. Kiedy okłamujecie samych siebie, nie zdajecie sobie z tego sprawy, nie dlatego, że nie możecie, ale dlatego, że nie chcecie! Tak więc całkowicie odwróciliście się od prawdy. Jest to bardzo poważne wykroczenie, oddzielające was od Boga. Otacza was ciemnym murem, za którym musicie być nieszczęśliwi, abstrahując od zewnętrznych konfliktów, które to naruszenie prędzej czy później dla was stworzy. Za murem jesteście samotni i zagubieni. Jedynym sposobem na znalezienie drogi do światła jest zburzenie muru i spojrzenie na to, co jest za nim, nawet jeśli to, co znajdziecie jest nieprzyjemne. Za pierwszym razem będziecie się zmagać, ale po zburzeniu kilku pierwszych kamieni muru, ulga będzie ogromna. Wtedy przekonacie się, co to znaczy być na tej ścieżce. Moi przyjaciele, będziecie wiedzieć, że liczy się tylko ten sposób pracy i nic więcej.

Staram się, abyście zrozumieli, że nie jesteście bezwolnymi istotami, jeśli zdecydujecie się wypełnić wolę Boga - wręcz przeciwnie. Potrzeba bowiem największych i nieskrępowanych starań siły woli, by zdecydować się żyć zgodnie z duchowym prawem. Aby to zrobić, jak już wyjaśniłem, konieczne jest rozpoznanie swoich najskrytszych intencji i ukrytych prądów. Tylko wolna osoba może to uczynić. I odwrotnie, jeśli ludzie nieustannie decydują się używać swojej samowoli, stają się coraz bardziej związani i skuci łańcuchami. Im bardziej żyjecie w zgodzie z boskim prawem, tym bardziej wolni musicie się stać, a im bardziej łamiecie boskie prawo, tym bardziej zniewoleni musicie się stać. Ludzie, którzy nie rozpoznają swoich ukrytych motywacji, nie mogą swobodnie prowadzić swojego życia. Są zniewoleni przez swoje niższe ja, przez

swoje nierozpoznane pragnienia, które popychają ich do przodu i do tyłu, w lewo i w prawo.

PYTANIE: Czy to oznacza, że cokolwiek chcemy zrobić, zawsze musimy pytać Boga: „Czy taka jest Twoja wola?”. Czy też trzeba sprawdzić, czy nie odbiega to od boskiego prawa?

ODPOWIEDŹ: Sugerowałbym to: Po pierwsze, kiedy jesteście na tej ścieżce, zaczynacie dokonywać przeglądu własnej osoby, jak to często sugerowałem. Sporządź listę nie tylko swoich wad, zalet i cnót, innymi słowy tego, kim jesteś, ale także tego, czego pragniesz. Jakie są naprawdę twoje pragnienia? A kiedy już to zrobisz, rozpocznij stały proces samoanalizy swoich uczuć każdego dnia. Po pewnym czasie automatycznie dowiesz się, pod jakim względem ewidentnie odszedłeś od boskiego prawa w swoich prądach emocjonalnych. Czasami, gdy odkryjesz naturę ukrytego pragnienia, od razu będziesz wiedział, że jest ono sprzeczne z wolą Boga, nawet bez żadnej wiedzy metafizycznej. W innych przypadkach być może będziesz musiał zagłębić się nieco bardziej i oddzielić czysty powód od nieczystego w tym samym nurcie pragnienia. Patrząc na to, co jest przedmiotem danej sprawy, rzadko można znaleźć odpowiedź na pytanie, czy rozważane działanie jest dobre czy złe. Ponieważ nikt z was nigdy nie rozważałby popełnienia antyspołecznego lub grzesznego czynu, decyzje, przed którymi stoicie, mogą być zasadniczo słuszne. Jednak dla każdej osoby zawsze istnieje tylko jedna właściwa droga i wiele, wiele możliwych złych dróg. Musisz więc rozważyć swoje uczciwe motywacje kryjące się za pozornie dobrymi pobudkami; to one określą dla ciebie właściwe lub niewłaściwe działanie, a nie wartość etyczna samego działania. Tak długo, jak nie znajdziesz wszystkich ukrytych za pragnieniem intencji, nie będziesz w stanie rozpoznać właściwego dla siebie działania. Właściwą procedurą nie jest proszenie Boga po prostu o to, by dał ci znać, czy powinieneś zrobić to czy tamto, unikając w ten sposób pracy nad samopoznaniem z twojej strony. Mogą istnieć odosobnione przypadki, w których może to być właściwe, ale nie ogólnie, nie wtedy, gdy wydaje się, że istnieje powtarzający się wzorzec i konflikt. Właściwą praktyką jest podjęcie decyzji z całego serca, że chcesz znaleźć wszystkie intencje stojące za świadomą intencją i w tym celu powinieneś modlić się o Bożą pomoc. Wtedy On ci pomoże. Czy to jest jasne?

PYTANIE: Tak.

ODPOWIEDŹ: Więc odkryj swoje podstawowe motywacje - co nie oznacza, że zewnętrzna motywacja jest anulowana. Ale trzeba znaleźć tę drugą część, która jest z nią sprzężona. Wtedy będziesz miał odpowiedź.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą chciałbym ci powiedzieć, zanim przejdziemy do ogólnych pytań. Chodzi o zewnętrzną i wewnętrzną wolę. Przez tę ostatnią rozumiem nie tylko podświadomą wolę. Wewnętrzna wola, o której mówię, może być stosunkowo łatwo uświadomiona. Często dawałem ci radę, abyś słuchał wewnątrz siebie, gdzie znajduje się twój splot słoneczny lub pole duchowe. Możesz z tego miejsca otrzymywać odpowiedzi; możesz czuć co jest dobre, a co złe z poziomu tej części siebie, pod warunkiem, że raz z całego serca zdecydowałeś się na właściwy kurs, a opór i walka zostały zakończone. Jeśli wejdziesz w stan ciszy i relaksu i zaczniesz wsłuchiwać się w swoje wnętrze, możesz odkryć, że pochodzi stamtąd inna wola lub możesz odczuwać jej brak. Ta wola lub jej brak często koliduje z zewnętrzną lub świadomą wolą.

Założmy, że ktoś szczerze pragnie kochać bliźniego i chce to robić, ponieważ wie, że jest to słuszne. To pragnienie pojawia się w zewnętrznej woli tej osoby. Po wyciszeniu się i skonsultowaniu się z wewnętrzną wolą, osoba ta odkryje, że wewnętrzna wola nie jest zgodna z zewnętrzną. Odkrycie takiej rozbieżności jest niezwykle ważne, ponieważ jak możesz kontrolować siebie, jeśli nie wiesz, co jest w tobie? Przez kontrolowanie siebie z pewnością nie mam na myśli tłumienia czegokolwiek, ale raczej trzymanie wodzy życia mocno w swoich rękach. Jak możesz wyleczyć nieprawidłowy prąd, jeśli najpierw go nie odkryjesz?

Jeśli wewnętrzna wola jest właściwa, istnieje bardzo cicho w głębi duszy, a mimo to jest świadoma. Teraz, jeśli ludzie pragną zrobić wszystko, co w ich mocy, wypełnić swoje zadania tak dobrze, jak są w stanie lub przewyciężyć swoje wady tak dobrze, jak to możliwe na obecnym etapie, ich wewnętrzna wola powinna być skierowana na ten cel, bez nacisku, bez pośpiechu. Zewnętrzna wola nie naciska, lecz jest rozluźniona. Nacisk ze strony zewnętrznej woli powoduje, że dana osoba jest spięta i tylko opóźnia proces. Wewnętrzna wola musi pragnąć właściwej rzeczy i ostatecznego celu. Zewnętrzna wola musi być spokojna i dawać swobodę życiowym przeszkodom i niedoskonałościom, które uniemożliwiają szybkie działanie zgodnie z określonym planem. Pozorne przeszkody powinny być pokonywane dobrowolnie jako sposób na szybszy rozwój, naukę akceptacji tego, czego nie można zmienić, naukę pokory i innych pozytywnych postaw. Wtedy przeszkody przestaną być przeszkodami, a zamiast

tego staną się kamieniami na drodze do celu. Zewnętrzna wola musi być elastyczna; musi być przygotowana na zmiany. Czasami musi stać się bardziej aktywna, abyś mógł działać. Innym razem musi stać się bardziej pasywna. Wewnętrzna wola musi być aktywna, ale cicho, jak przystało na cały fundament życia danej osoby. Aby naprawdę zrozumieć te słowa, medytuj nad nimi głęboko i być może dość często. A teraz przejdziemy do innych pytań.

PYTANIE: Czy w przypadku wojny akt zabijania przez żołnierza jest sprzeczny z boskim prawem?

ODPOWIEDŹ: Nie, nie jest. Jak powiedział Jezus Chrystus, oddajcie Bogu to, co należy do Boga, a Cezarowi to, co należy do Cezara. Jeśli ludzie na kuli ziemskiej są nadal tak daleko w tyle w rozwoju, że wojna jest konieczna, to ludzie muszą walczyć o swój kraj. Nawet gdyby wszyscy ludzie odmówili walki, zło nie zostałoby wyeliminowane. Wojna może zostać tymczasowo wyeliminowana, ale z pewnością nie zło. Wojna jest tylko jednym z wielu innych przejawów zła. Wojna nie jest przyczyną: jest jedynie skutkiem. Tak samo byłoby, gdyby ojciec pozwolił mordercy wejść do swojego domu i zabić żonę i dzieci, nie broniąc ich. Musi bronić tych, których kocha, a ze złem trzeba walczyć. W obecnym stanie rozwoju, niestety, wojna często jest nadal środkiem walki ze złem. Wraz z rozwojem duchowym nauczysz się sięgać do korzeni problemów i walczyć ze złem w lepszy sposób. W obecnej sytuacji ludzkość jest często zmuszana do walki z siłami, które nadużywają wolnej woli i boskiego prawa. Jeśli ludzie biorą władzę na własne ręce, aby uniemożliwić innym ludziom życie tak, jak chce tego Bóg, i jeśli wasz świat nie znalazł jeszcze innych sposobów na wyeliminowanie tego zła, to wojna jest mniejszym złem.

Z duchowego punktu widzenia wiesz, że śmierć nie jest najgorszą rzeczą, jaka może się zdarzyć. Najgorsza jest śmierć duchowa, a nie fizyczna. Każda osoba jest osądzana indywidualnie, a sąd obejmuje również okoliczności i środowisko, w którym żyje. W świecie duchów prawdziwe intencje liczą się bardziej niż czyny, a osąd nie jest wydawany ogólnie lub zbiorowo. Każdy jest oceniany osobno, a jeśli ktoś idzie na wojnę tylko po to, by bronić swojego kraju, nie będzie się to liczyć przeciwko niemu. Liczą się wewnętrzne postawy, uczucia, reakcje, motywy i poczucie odpowiedzialności danej osoby.

PYTANIE: W jaki sposób prawo duchowe odpowiada prawu ludzkiemu w przypadku wyroku śmierci dla mordercy?

ODPOWIEDŹ: Z duchowego punktu widzenia kara śmierci jest zła. Może to brzmieć jak sprzeczność w porównaniu z poprzednią odpowiedzią, ale tak nie jest. W przypadku wojny chodzi o obronę narodu i ludzkości. Dla ludzkości wojna jest często ostatecznością. Nawet ludzie żyjący w narodzie agresora są często przekonani, że wykonują tylko swój obowiązek; nie widzą całego obrazu. Muszą przestrzegać praw swojego społeczeństwa. W przeciwnym razie mogą spowodować więcej trudności, nie tylko dla siebie, tym samym stając się niezdolnymi do spełnienia swojego życia, ale także dla innych wokół nich. Ponownie, nie możemy generalizować, ponieważ mogą istnieć przypadki, w których obowiązkiem człowieka jest pogwałcenie ludzkiego prawa w celu wypełnienia prawa Bożego. Ale takie przypadki są rzadkie i oczekiwane tylko od silnych i wysoko rozwiniętych istot wysłanych na ziemię ze specjalną misją. Ogólnie rzecz biorąc, nie jest to prawdą.

Kara śmierci nie jest koniecznością. Jednak na obecnym etapie rozwoju wojna często jest koniecznością. Nie znaleźliście jeszcze sposobu na wyeliminowanie wojny. Można to zrobić tylko wtedy, gdy uraza, nienawiść i strach nie będą już dłużej istnieć w indywidualnej duszy. To jest jedyna podstawa pokoju. Ale kara śmierci nie jest konieczna.

PYTANIE: Powiedziałeś podczas mojej prywatnej sesji, aby zadać to pytanie: Jakie są różne aspekty miłości?

ODPOWIEDŹ: Jest ich wiele i nie mogę próbować ich wszystkich wyliczyć. Wymienię tylko kilka: współczucie, litość, szacunek, podziw, czułość, opiekuńczość, uczynność, dobroć, prawda. Tak, moi przyjaciele, bez prawdy nie ma miłości! To na razie wystarczy.

PYTANIE: Pozorna bezproduktywność w twoim życiu; czy to może być etap lub wskazówka, że idziesz w złym kierunku?

ODPOWIEDŹ: Często jest to wskazówka, że idziesz w złym kierunku. Może być również tak, że w pewnych okolicznościach twoja wola jest zwalczana przez nieświadome sprzeczne pragnienia lub strach. Dopóki ta rzeczywistość nie zostanie uświadomiona, nie można sobie z nią odpowiednio poradzić. Tak więc jedyną drogą, jaką można obrać, jest ta zalecana przeze mnie. Oczywiście mówię ogólnie. Nie mam prawa dawać ci odpowiedzi. To by cię osłabiło. Samodzielne przekonanie się o tym przysłuży się twojemu rozwojowi. Możesz to zrobić całkiem łatwo, korzystając z moich nauk. W rzeczywistości dwie możliwości, o których wspominałeś, tworzą całość. Dopóki istnieje w tobie

konflikt dotyczący kierunku twojego życia, nie możesz odnieść sukcesu w dziedzinie, którą wybrałeś. Możesz odnieść sukces w czymkolwiek tylko wtedy, gdy nie ma w tobie konfliktu. I spontanicznie, gdy rozwiążesz konflikt między swoimi świadomymi pragnieniami a tymi nieświadomymi, dowiesz się, jaki jest dla ciebie właściwy kierunek. Wtedy twoje pragnienia mogą się zmienić. Poznaj prawdziwe pobudki stojące za twoimi obecnymi pragnieniami i dowiedz się, co cię powstrzymuje. Czy jest to strach, czy pragnienie, by nie płacić ceny z całego serca - co niekoniecznie jest złe, a może być dobre. Z duchowego punktu widzenia cena jest czasami zbyt wysoka.

Czasami to niższe ja uniemożliwia osiągnięcie sukcesu w określonym kierunku, a czasami to wyższe ja rozpoznaje, że nie jest to dobre, więc uniemożliwia ci osiągnięcie sukcesu. Możesz znaleźć odpowiedź, testując swoje motywacje bez rozpieszczania siebie lub wrażliwości na swoje ego, z całkowitą i druzgocącą szczerością. Jest to jedyna praktyka, której nie mogę wystarczająco mocno doradzić, nawet ryzykując zanudzenie was, moi przyjaciele.

PYTANIE: Kiedy mówisz, że inkarnacja miała miejsce w określonym kraju, czy oznacza to miejsce, w którym dana osoba się urodziła, nawet jeśli mieszkała tam tylko przez bardzo krótki czas, czy też oznacza to miejsce, w którym spędziła większość swojego życia?

ODPOWIEDŹ: Większość życia. Byłoby to tam, gdzie są twoje korzenie; byłby to kraj, który uważasz za swój dom, w którym nawiązałeś kontakty, więzi i powiązania karmiczne.

PYTANIE: To nie odpowiada astrologii?

ODPOWIEDŹ: W astrologii sytuacja jest inna, ponieważ wykres astrologiczny musi być sporządzony zgodnie z geograficzną częścią świata. To jest coś innego.

PYTANIE: Pytanie związane z wojną i zabijaniem: Jak mamy traktować osobę o ograniczonym zakresie świadomości, która szczerze przestrzega zakazu zabijania i uważa cały wszechświat za swoich bliźnich, a nie tylko tę część, której ma bronić?

ODPOWIEDŹ: Po pierwsze, człowiek nie broni części geografii, ale swoich bezpośrednich bliźnich. Odmawiając pójścia na wojnę, może na dłuższą metę wyrządzić więcej szkody niż pożytku. Nie chcę przez to oczywiście sugerować, że opowiadam się za wojną. W żadnym wypadku. Ale wojny nie można

wyeliminować, odmawiając wzięcia w niej udziału. Ten rak musi być leczony w inny sposób i powoli musi ustąpić u wszystkich jednostek. Osoba sprzeciwiająca się wojnie ze względu na swoje sumienie, o ile jej motywy są czyste, zostanie odpowiednio osądzona. Wtedy z pewnością nie będzie to przeciwko niemu, tak jak zabijanie na wojnie przez żołnierza nie będzie przeciwko niemu, jeśli jego serce jest czyste, a przekonanie szczere. Nie zmienia to jednak faktu, że jego osąd jest błędny. Mówiąc dokładniej, jego cel lub dążenie jest dobre, tak jak cel szczerzego żołnierza może być dobry, ale wybiera on złe środki, aby wyeliminować zło.

Odmowa pójścia na wojnę nie może być właściwym środkiem leczniczym przeciwko wojnie. Tak długo, jak istnieje nienawiść w indywidualnej duszy i tak długo, jak istnieje zaślepienie spowodowane brakiem samoświadomości, i tak długo, jak ludzie nie oczyszczają się i nie dążą w górę do Boga, i tak długo, jak ludzie nie mogą udoskonalić swoich uczuć, nie może być pokoju. Jest to niemożliwe. Wojna jest obrazem tego, co dzieje się w wielu indywidualnych osobowościach. Nie da się jej wyeliminować wyłącznie za pomocą środków kolektywnych, nawet jeśli mają one dobre intencje, o ile nie są wspierane przez właściwe postawy duchowe. Leczenie musi rozpocząć się od wewnątrz każdej jednostki. W przeciwnym razie uda się wyeliminować tylko jeden skutek, a pojawi się kolejny symptom.

Tak samo jest z chorobami, moi przyjaciele. Wojna jest niczym innym jak chorobą. Ludzka historia i ludzka nauka pokazują, jak wiele sposobów znalazła medycyna, by wyeliminować choroby. Wiele chorób, które istniały stosunkowo niedawno, nie jest już obecnie spotykanych. Ale pojawiły się inne choroby, których nie można wyleczyć, a nowe choroby będą się pojawiać, dopóki na tej ziemi nie będzie większego stopnia oczyszczenia, bez względu na to, jak wspaniały postęp poczyni nauka i medycyna. Dopóki choroba nie zostanie wyleczona od wewnątrz, wojna lub inne choroby będą istnieć. Jeśli nie będzie to wojna, będzie to coś innego, równie strasznego.

W przypadku jednostki możliwe jest popełnienie błędu w wydawaniu osądu, co samo w sobie nie działa na jej niekorzyść, o ile jest szczerą i nie oszukuje samej siebie ani nie zniekształca swoich motywacji. Wszyscy popełniają błędy osądzając. Ludzie mają zdecydowane poglądy na wszystko, od religii po politykę. Ilekroć opinie te są fanatyczne i nieugięte, ludzie powinni sprawdzić swoje prawdziwe wewnętrzne pobudki, a wtedy mogą odkryć, że opinie te nie są tak obiektywne, jak im się początkowo wydawało. Jeśli wnिकniesz głęboko i

uczciwie, będziesz zaskoczony, jak często znajdziesz osobisty, emocjonalny i subiektywny powód stojący za twoimi przekonaniem. PYTANIE: Jaki jest przeciwny aspekt próżności?

ODPOWIEDŹ: Miłość i pokora. Jeśli jesteś próżny, chcesz umieścić swoje ego w pierwszym rzędzie. Pragniesz podziwu - nie mówię teraz osobiście - i chcesz być kimś więcej niż inni.

Tak więc, moi przyjaciele, Boże błogosławieństwo jest wam dane. Boża miłość płynie do was strumieniami. Niech słowa, które wam przekazałem, przyniosą owoce, pomogą wam na waszej drodze i wzmocnią was. Bądźcie w pokoju, bądźcie w miłości, bądźcie w Bogu!